

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

Sygn. akt ko.263)88

(258)

# PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 28 listopada 88 Z-ca Prokuratora Rejonowego mgr Ryszard Wiączek  
z Prokuratury Rejonowej w Węgrowie delegowany

do Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta bez udziału przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*Postel F*  
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Franciszek Postek

Imiona rodziców Stanisław i Julianna z domu Pietrak

Data i miejsce urodzenia 8 czerwca 1927 rok w Stoczku Węrowskim woj.siedleckie

Miejsce zamieszkania Stoczek Węrowski woj.siedleckie

Zajęcie emeryt

Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej

Karałość za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Urodziłem się i obecnie mieszkam w Stoczku Węrowskim woj.siedleckie.

Niektóre fragmenty swego życia z czasów okupacji sobie przypominam i zapamiętałem. Przypominam sobie, że w roku 1942 w lipcu czy też w czerwcu przyszli do mego ojca troje Żydów z Warszawy. Nazwisk tych Żydów nie pamiętam ale wiem, że przyszli do ojca zaraz po likwidacji czy przed likwidacją geta w Warszawie. To nie byli moi znajomi. Było ich troje dwóch mężczyzn w wieku 2-3 lat i jedna kobieta. Odczytano im zeznań

*Postel Franciszek*



około 25 lat i dziewczyna w wieku około 20 lat. Ojciec ich ukrył w piwnicy na ziemniaki, która była w odległości około 100 metrów od naszego mieszkania. Tam przebywali w dzień i w nocy. W dzień do nich nie chodził a tylko wieczorami. W dzień wszyscy to jest bracia i siostry robili w Stoczku zakupy, mama wieczorem gotowała im jeść a nosił tylko ojciec pożywienie wieczorami. Czasem wieczorem wpadli do mieszkania, ale bardzo rzadko. Czasami rozmawiałem z nimi. Matka piekła chleb, nosiła im pieczywo jakąś zupę i inne artykuły spożywcze. Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Po upływie około 2 czy 3 miesięcy kiedy zrobili obławę w Stoczku na Żydów to doszło do nas jeszcze troje Żydów. Byli to Żydzi ze Stoczka. Znałem jednego z nich nazywał Hajkel który był tak zwanym kaszarzem to znaczy wyrabiał kaszę. Miał on lat około 30, drugi był nieznany mi i miał lat około 30, albo trochę więcej, ale jak się nazywał i czym się zajmował tego nie wiem. Dziewczyna mogła mieć lat około 30 albo mniej, ale czym się zajmowała tego nie wiem. Ojciec zrobił im drugą kryjówkę na terenie naszego gospodarstwa w pobliskiej odległości, około 50 metrów. Ta trójka Żydów mieszkała w tej kryjówce oddzielnie i też ojciec donosił im pożywienie a my to znaczy cała rodzina i matka przygotowywaliśmy pożywienie dla nich. Ojciec nosił wieczorami jedzenie. Przez okres półtora roku. Pamiętam, że jak wybuchło powstanie w Treblince to u nas w tych dwóch kryjówkach ukryło się jeszcze kilku Żydów. W sumie było ich 17 osób, i do miesiąca września 1943 roku ojciec karmił ich w tych kryjówkach. Pamiętam, że jednego dnia we wrześniu 1943 roku o godzinie 6 rano i przyszedł do nas jeden człowiek i przy prowadził krowy na pastwisko. Powiedział do nas, że Niemcy są w lesie koło naszego zabudowania. Ja wygnałem krowy na pastwisko i wróciłem do domu. Jak wróciłem to zobaczyłem, że na podwórzu byli Niemcy i widziałem wtedy, że w domu byli bracia Henryk i Wacław, ojciec i matka. Matka była w mieszkaniu a ja z braćmi byłem przy studni. Ja zapytałem się czy może iść po krowy gdyż krowy pasą i on się zgodził. Kazał mi iść do krow. Rodebiegłem do lasu podgoniłem krowy i następnie poleciałem do brata Józefa który mieszkał w miejscowości Stoczek Gajówka Wschodnia. Powie-

Protokół niniejszy odczytano:

*Postka Franciszek*  
(podpis świadka)



*[Signature]*  
sędziego  
podpis prokuratora

(podpis protokolanta)

\*) Niepotrzebne skreślić.



przesłuchał

Res. A. Francini